

Optymistycznie o przyszłości

Europejska socjaldemokracja ewidentnie przechodzi poważny kryzys. Jeszcze przed dziesięcioma laty większości rządów krajów europejskich szefowali socjaldemokraci, obecnie partie socjaldemokratyczne rządzą już tylko w czterech z 27 państw Unii Europejskiej. W ubiegłorocznych wyborach do Bundestagu niemiecka SPD doznała historycznej klęski. Również Parlament Europejski od wyborów w czerwcu 2009 roku znów jest w rękach konserwatystów.



W związku z tym Fundacja im. Friedricha Eberta wspólnie z tygodnikiem „Polityka“ zorganizowała 28 września międzynarodową konferencję „Nowe odpowiedzi – Europejska socjaldemokracja w XXI wieku“. Około stu uczestników konferencji wysłuchało dyskusji działaczy politycznych i gospodarczych z Polski, Niemiec, Republiki Czeskiej, Słowacji i Hiszpanii o przyczynach obecnych niskich notowań socjaldemokracji, a także o możliwych drogach wyjścia z kryzysu.

Przemawiając na otwarcie konferencji były prezydent RP Aleksander Kwaśniewski od razu przeszedł do zasadniczych spraw, z jakimi europejska socjaldemokracja będzie się musiała zmierzyć w przyszłym programie. Tak więc należy przede wszystkim postawić na trwały rozwój: „Musimy się zastanowić, w jaki sposób chcemy zapewnić dynamikę gospodarki z jednej strony i zapobiegać nierówności z drugiej“. Obok kwestii emancypacji różnych grup społecznych i pogłębionej analizy spraw związanych z procesami migracyjnymi oznacza to przede wszystkim określenie na nasz własny użytek jak mamy dbać o zapewnienie równości szans czy prowadzenie zielonej polityki. Jednak w perspektywie najbliższych dziesięciu-dwudziestu lat socjaldemokracja musi tworzyć dla ludzi wizje i odpowiadać na pilne kwestie, takie jak np. ostateczny kształt Unii Europejskiej.



W podobnym tonie wypowiadał się również Martin Schulz, przewodniczący frakcji socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, który przedstawił jeden z zasadniczych problemów socjaldemokratycznej polityki na płaszczyźnie europejskiej – polityczny szpagat pomiędzy problemami ze szczebla krajowego a ich

rozwiązywaniem na płaszczyźnie międzynarodowej. Do pewnego stopnia chodzi tu o działanie w ramach „gospodarki ponad granicami“, która jednak dotychczas znajduje oparcie w systemach ochrony socjalnej jedynie na poziomie poszczególnych krajów. Jak to ujął Schulz – „Kapitaliści jeżdżą więc sobie ferrari, pracownicy – rowerami“.

Poza tym socjaldemokracja musi na nowo określić, czyje interesy właściwie reprezentuje, gdyż coraz częściej zdarza się w świecie polityki, że traci z pola widzenia tak zwanych „zwykłych ludzi“. Oznaczałoby to w rezultacie dla socjaldemokratów tyle, że ponownie powinni szukać zbliżenia z bazą polityczną nie tylko przez merytoryczne analizy, ale również poprzez rozmowy z ludźmi. Z tej perspektywy międzynarodowi teoretycy i działacze polityczni uczestniczyli w trzech kolejnych odsłonach dyskusji o wyzwaniach stojących przed polityką socjaldemokratyczną w Europie w przeszłości, obecnie, i w przyszłości.

Panel pierwszy poświęcony był bilansowi aktualnego stanu polityki socjaldemokratycznej w różnych krajach Unii Europejskiej. W dyskusji chodziło o określenie różnic, jak również podobieństw między polityką na szczeblu krajowym w poszczególnych państwach. Uczestnicy dyskusji zgodzili się, że obecnie mamy do czynienia z ogólnym kryzysem systemu partyjnego, na który nie tylko lewica musi znajdować nowe odpowiedzi. Prof. dr Peter Lösche, badacz partii z Uniwersytetu w Getyndze, zasadniczy problem partii SPD widzi między innymi w postępującej erozji jej tradycyjnego elektoratu, wskutek czego zanika ona jako partia masowa w klasycznej postaci partii złożonej z członków i struktur partyjnych. „My w Niemczech stale powinniśmy sobie zadawać pytanie, do jakiego podmiotu społecznego chcemy dotrzeć z naszym przesłaniem zmiany, czyli kto ma być adresatem polityki socjaldemokratycznej“.

Grzegorz Napieralski, przewodniczący SLD, dostrzega natomiast adresatów tej polityki jednoznacznie po stronie wszystkich poddawanych dyskryminacji społecznej. Ważne obecnie jest jednak to, aby nie pozostawiać prawicy możliwości korzystania z lewicowej retoryki, a w szczególności wprowadzać nowe standardy w dziedzinie edukacji i pracy. Konkretnie oznacza to, że niezbędna jest poprawa szans edukacyjnych w społeczeństwie, a w obliczu nowych form organizacji pracy konieczne jest wzmocnienie roli związków zawodowych. „Musimy jednak również uzyskać jasne wyobrażenie o tym, jakie w Unii Europejskiej ma być miejsce



państwa, tzn. w jaki sposób również w przyszłości państwa będą mogły chronić gospodarki narodowe“, stwierdził Napieralski.

Poseł na Sejm Marek Borowski wskazał na odmienną sytuację w starych i nowych państwach członkowskich UE, co skutkuje też odmiennością problemów, z którymi lewica musi się mierzyć w poszczególnych krajach. W Europie zachodniej określony poziom socjalny już został osiągnięty, podczas gdy w Polsce konieczne jest występowanie w sposób znacznie bardziej zdecydowany o prawa kobiet czy opiekę socjalną.

Z kolei w Słowacji, gdzie frakcja socjaldemokratyczna mimo znacznych sukcesów w ostatnich wyborach parlamentarnych musiała przejść do opozycji, głównym wyzwaniem jest walka przeciw rosnącym wpływom prawicy, stwierdził przewodniczący frakcji socjaldemokratycznej SMER w parlamencie słowackim Pavol Paška. Niezbędną konsekwencją tej sytuacji jest zatem stałe określanie na nowo właściwego miejsca polityki socjalnej – jeżeli nie chcemy narażać się na ryzyko utraty wiarygodności.

Kwestie wiarygodności podejmowane były również przez dyskutantów w panelu drugim, który zajął się tematem „Zasadnicze punkty wspólnej polityki“. Centralnym punktem wyjścia polityki socjaldemokratycznej, w opinii posła do Bundestagu Dietmara Nietana, jest przede wszystkim państwowa kontrola nad dobrami publicznymi: „Polityka musi wchodzić w regulowanie tego wszystkiego, czego rynek regulować nie jest w stanie“. Do tego zalicza się sprawiedliwy dostęp do edukacji i kultury, podobnie jak zabezpieczanie udziału w dorobku społeczeństwa – choćby poprzez poprawę możliwości godzenia życia rodzinnego z pracą zawodową. Ponadto Nietan mówił o zmienionych warunkach we współczesnym świecie pracy, gdzie dla nowej formy „alienacji“ polityka musi znajdować nowe podejścia. „W czym



wyraża się rzeczywista treść życia ludzi? – To tam właśnie musi trafiać polityka socjaldemokratyczna, a wtedy zacznie ona trafiać i do ludzi“.

Prof. Tadeusz Kowalik, ekonomista i były doradca Solidarności, podkreślił zwłaszcza rolę państwa socjalnego w wyrównywaniu diametralnego kształtowania się różnic płacowych. Jako zasadę nie można tu jednak przyjmować hasła „Efektywność albo równość“, a raczej „Efektywność i równość“. On również podpisał się pod tezą, że w tym zakresie bardzo poważna rola przypada związkom zawodowym. Zwrócił też uwagę, że pod względem przyjętych modeli

kapitalizmu UE jest bardzo zróżnicowana, co z punktu widzenia ekonomii można by uznać za czynnik stabilizujący, co jednak stale stawia nowe wyzwania wobec polityk narodowych. Tę opinię podzielił Wolfgang Schroeder, minister w krajowym ministerstwie pracy Brandenburgii. Jednocześnie podkreślił on też, że konieczne jest jasne zrozumienie, jaki cel sobie stawia polityka państwa dobrobytu: „Czy państwo dobrobytu buduje na idei społeczeństwa udziałowców czy na zasadzie alimentacji?” W rozumieniu socjaldemokratycznym na tak postawione pytanie istnieje tylko jedna odpowiedź i musi z tego wynikać, że należy stwarzać „liberalną pracę” i w ten sposób zapobiegać wykluczeniu socjalnemu. Za największe zagrożenie dla państwa socjalnego Lubomir Zaoralek, wiceprzewodniczący czeskiej ČSSD, uznaje natomiast kurczenie się warstwy średniej. Szczególnie w Czechach, gdzie spory odsetek warstwy średniej mieści się jedynie w wąskim marginesie powyżej granicy ubóstwa, sytuacja ta może przerodzić się w poważne zagrożenie finansowania „modelu państwa socjalnego”. Dlatego jednym z priorytetowych celów socjaldemokratycznej polityki musi też być zapobieżenie dalszemu rozchodzeniu się różnic płacowych. Tego celu jednak nie da się osiągnąć wyłącznie przez zastosowanie środków z arsenału polityk narodowych. Z tej samej przyczyny nie należy też przyjmować, że socjaldemokratyczne wizje nie mogą wykroczyć poza granice krajowe.



Dyskusje na trzecim panelu konferencji przebiegały całkowicie pod znakiem koncepcji i wizji polityki socjaldemokratycznej na płaszczyźnie europejskiej. „Przyszłość Europy wymaga nowego porządku społeczno-ekonomicznego”, stwierdził Antonio Estella, szef wydziału zagranicznego hiszpańskiego instytutu eksperckiego Fundación IDEAS. W szczególności chodzi o przełożenie wzrostu na dobrobyt. Z tego powodu konieczne jest wprowadzenie modelu europejskiego państwa socjalnego, który nie może ignorować zwłaszcza podstaw polityki socjaldemokratycznej. Nawiązując do tej kwestii była ambasador Polski w Luksemburgu dr Barbara Labuda wyraziła się krytycznie o pewnym braku wizji po stronie europejskiej lewicy i o niepodejmowaniu poważnych prób analizy problemów globalizującej się gospodarki. „Brak nam pomysłów”, stwierdził również przewodniczący SDPL Wojciech Filemonowicz. Jednak dzięki dobrze rozwiniętej sieci kontaktów międzynarodowych zwłaszcza socjaldemokracja dysponuje potencjałem pozwalającym jej na zajęcie się Europą jako projektem wspólnym. Za zasadniczy czynnik takiego współdziałania wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego dr Libor Rouček

uznał solidarność. Tym co mogłoby być pomocne w stopniowym zmniejszaniu różnic wewnątrz UE jest właśnie solidarność. Co prawda jakiś europejski demos, „lud“, do którego można by się odwołać, wciąż nie istnieje, ale może właśnie nadszedł już czas do porzucenia myśli o pojawieniu się europejskiego demosu, zastanawiał się Estella. Siła Europy wyrasta z jej różnorodności, a przy powtórnym spojrzeniu na Europę dostrzec w niej można wciąż jeszcze więcej podobieństw niż różnic.

W wystąpieniu końcowym dyrektor Fundacji Friedricha Eberta w Warszawie Knut Dethlefsen raz jeszcze wskazał, jak ważne jest, aby sprawy te dyskutować w kontekście europejskim. Konferencja miała za zadanie inspirować i umożliwić wymianę idei. Ostatecznie chodzi o to, aby nad szalejącym kapitalizmem zapanować i znajdować możliwości nadawania wymiaru socjalnego kształtującej się globalizacji. „Sprawiedliwość społeczna, wolność i solidarność“ – to wciąż jeszcze podstawowe zasady socjaldemokracji. To na ich bazie socjaldemokracja jako ruch europejski ma dobre szanse stania się siłą znaczącą.